

Na drugim końcu hebla umieszczamy pierścień mosiężny P i silną sprężynę spiralną S. Wolny koniec sprężyny łączymy ze śrubą, silnie przymocowaną do deszczulki. Tę śrubę drut miedziany łączy z spinką H.

Ten aparat umieszczamy na bocznej ranie drzwi. Do pieścienia przymocowujemy silny sznur, który przeciągamy przez całe drzwi i przymocowujemy drugim końcem do prze-

ciwległej ramy. Napinamy przytem sznur tak silnie, by hebel był równo oddalony od obu kontaktów. Spinki H i B łączymy z baterią i dzwonkiem. Gdy ktoś próbuje teraz drzwi otworzyć, to przeciąga hebel na lewo i dzwonek odzywa się również. W obu wypadkach dzwoni dzwonek tak długo, póki prąd nie zostanie przerwany.



Gawęda obozowa.

GEN. SIR ROBERT S. S. BADEN-POWELL, K. C. B.

O SZPIEGACH.

(Tłumaczył Adam C.)

SZPIEDZY W POLU.

Trudno jest określić, kiedy na wojnie kończy się działalność szpiega, a kiedy zaczyna się zadanie wywiadowcy — pomijając zresztą to, że ten ostatni pracuje w zasadzie w przebraniu.

Wywiadowca uchodzi za dzielnego człowieka, podziwia się jego zręczność w wywiadach — jak długo ma na sobie mundur. Jeśli jednak pójdzie on o krok dalej i przebierze się, ponieważ w ten sposób łatwiej może wybadać to, czego chce się dowiedzieć, określa się go już jako „niebezpiecznego szpiega“. Zapowiada się, że w przebraniu naraża się on na daleko większe niebezpieczeństwo; po ujęciu bowiem może napewno liczyć na kulkę w łeb.

To jest przecież nierozsądne. Dobry szpieg — obojętny, któremu krajowi służy — jest absolutnie dzielnym i cennym człowiekiem.

W naszym wojsku nie robi się ze szpiegów w polu dużego użytku, chociaż zastosowanie ich przy manewrach pokazało, co oni potrafią.

W mem dziełku „Aids to Scouting“ powiedziałem: „Na terenie szpiegostwa stoimy daleko w tyle za innymi narodami“. Szpiegostwo jest w rzeczywistości niczem więcej, jak służbą wywiadowczą w przebraniu. Działalność ich ma tak doniosłe znaczenie, że w wielu krajach szpiegostwo karze się dla postrachu śmiercią“.

W wymienionej książce o wojskowej służbie wywiadowczej poświęciłem osobny rozdział omówieniu pytań, jak szpiegować i jak łapać szpiegów.

ODWAGA SZPIEGA.

Pomijając szpiegów, zdradzających swój własny kraj, nie rozumiem rzeczywiście, dlaczego szpiega ma się gorzej traktować, niż jakiegoś innego żołnierza, albo dlaczego jego czynności mają się wydawać pogardy godnymi, choć tak na wojnie, jak i w pokoju są one nadzwyczaj natężające, szarpające nerwy i niebezpieczne. Choć nawet szpiegostwo bywa w poszczególnych wypadkach dobrze wynagradzane, to jednak najlepsi szpiedzy ofiarowują Ojczyźnie swe służby zupełnie bezinteresownie i oddają się swym czynnościom tylko z zamiłowania do nich, oraz dlatego, że mogą niemi przynieść swemu krajowi rodzinnemu w istocie znaczny pożytek.

Niemiecki szpieg, Karol Lody, oświadczył przed sądzą-